

## Zbacznic'wa...

### LATAJĄCY HOLENDER

Zakończył się niedawno zjazd zarządców kół ZZZ pracowników umysłowych na Górnym Śląsku, który wypowiedział się bardzo ostro przeciwko swemu wodzowi p. Jędrzejowi Moraczewskiemu.

Biedny wódz, chciałby rzucić, zbawiać, pomagać, tymczasem nikt go nie chce. Jak latający Holender wędruje po wzburzonym morzu socjalistycznych i sanacyjnych batwanów, nie mogąc nigdzie przybić do portu.

Nie tak dawno na zjeździe ZZZ w Warszawie, widząc jak mu topią szereg wyznawców, zaprzagnął wrócić z powrotem pod opiekuńcze skrzydła Babci PPS. „Głos Powszechny” zaczął robić zupełnie nieduwzeczne oferty pod adresem Wareckiej.

Skończyło się to jednak dla p. Moraczewskiego bardzo smutno. Czerwona staruszka pomimo schorowania miała jeszcze dość siły, aby podnieść nogę i dać panu Jędrzejowi solidnego kopniaka.

A teraz znów ten Śląsk. Najgorzej, że przez to i z pieniżkami gorzej. Kto będzie płacił honoraria i pensji ki panom redaktorom „Głosu Powszechnego”? A tu właśnie święta, wiosna — nowe wydatki.

Pamiętajmy wszyscy, jak w przeszłym roku jakiś pan złożył partię polityczną w dniu 1 maja sam jeden ze sztandarem maszerował z Pragi na Krakowskie Przedmieście. Bie go za nim paru uliczników, a konie dorożkarskie na widok tego pochodu wybuchły głośnie śmiechem.

Coś mi się tak widzi, że nie długo i pan Jędrzej urządzi podobną demonstrację, zwłaszcza, że pierwszy maj się zbliża.

Chociaż nie, zostaną jeszcze pp. Szurig, Kapuściński i Szwedowski.

Zejdą się razem i założą ostateczną partię.

Partię bridża...

B. REZA

## ABC ŻADAC

W kioskach Ruchu  
U sprzedawców ulicznych  
W urzędach pocztowych  
We własnych punktach sprzedaży  
W oddziałach własnych (w Łodzi, Poznaniu, Wrocławu).

# Strajk profesorów w Rumunii w obronie autonomii wyższych uczelni

Rumuński nasz korespondent pisze z Bukaresztu:

Dziwny zbieg okoliczności towarzyszył wizycie naszego ministra Oświaty, prof. Angelescu, do Polski. Przeżywamy tu straszne i groźne dni po zamachu, w dniu 2 marca b. r. na rektora Uniwersytetu Jasskiego, Traiana Bratu. Zamknięto wszystkie cztery Uniwersytety. Studentów rozpedzono. Zamknięto nawet ogniska akademickie i wygnano wszystkich, najbardziej uczonych studentów z przytułku. Jednocześnie Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, że Uniwersytety będą tak długo nieczynne, dopóki parlament w bieżącej kadencji nie uchwali nowej ustawy o reorganizacji tak wyższych studiów, jako też wyższych uczelni.

Projekt tej ustawy, przedłożony parlamentowi, znosi wszelką autonomię, wszelką autonomiczną działalność i administrację uniwersytetów, wszelką niezależność nauki. Może o wiele gorzej, niż za sławnej reformy Jędrzejewiczów w Polsce!

Nie tedy dziwnego, że ten projekt ministra Angelescu wywołał zdecydowaną reakcję i opozycję całego grona rektorów i profesorów wszystkich wyższych uczelni rumuńskich. Obronę konstytucyjnie zagwarantowanych praw i przywilejów posunęto tak daleko, że wszyscy profesorowie za deklaruwali jednomyślnie strajk, który miałby trwać tak długo, dopóty Ministerstwo nie wycofa

swego projektu, albo go nie zmodyfikuje po uzgodnieniu z opinią uniwersytetów. Do komitetu obrony autonomii uniwersytetów wydelegowano jednomyślnie jako prezesa, profesora M. Jorgę, uznanego światowej miary uczonego i doświadczanego pedagoga, ojca wielu pokoleń uczonych dzisiejszej Rumunii.

Należy też podkreślić dość charakterystyczny szczegół. Profesorowie nie wierzą, aby ohydny

zamach na życie rektora Bratu dokonany był przez Rumuna. Z aresztowanych 6 studentów Rumunów, — jak wykazuje śledztwo dotychczas, — żadnemu winy udowodnić nie można. Ale za wydarzenie, spowodowane może i przez nierumuna, pociągnięto do odpowiedzialności uniwersytety całego kraju. Wydaje się to każdemu czynnem ekscentrycznym i tendencyjnym, nieusprawiedliwionym.

## Niebywała fala bluźnierstw żydowskich

„Dziennik Poznański” alarmuje opinię katolicką, przytaczając cały szereg dowodów na poparcie twierdzenia, że olbrzymia ilość bluźnierstw, jakich ostatnio dopuszczają się Żydzi, jest celową prowokacją.

W szeregu profanacji żydowskich wspomnieć najpierw należy o wypadku w Otwocku. W miejscowym kościele parafialnym przychwytno żyda, Icka Mokołowskiego, w chwili, gdy zapalał papierosa od lampki oliwnej oraz usiłował otworzyć tabernakulum. Rodzina profanatora stara się udowodnić, że jest on umysłowo chorym.

Inny wypadek zaszedł w Pińsku. Żydowski Instytut Muzyczny z Wilna wystawił operę „Tosca” w języku polskim. Pierwszy akt opory, rozgrywający się w kościele, został przez Żydów zniszczony w ten sposób, że nabrał cich profanacji świętych tajemnic wiary. Faktem tym musiała się zainteresować prokuratura, która wystąpiła z oskarżeniem przeciwko profanatorom. Opinię katolicką Wil-

na niepokoi znowu fakt zakupu dawnej nieruchomości kościelnej przez Żydówkę, której nazwisko wymienia się w związku z pewnym nieczym procedurą przy ulicy Mostowej.

Ostatnio wreszcie wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy przypomniał fakt znieważenia uczuć katolickich przez dwu literatów p. H. Ładosza i żyda Benedykta Hertzla, autora bluźnierczego wiersza „Dziściecioro przykazań”, na wieczorze koła polonistów Wolnej Wszechnicy w Warszawie, w przezwanej części, co prawda składającego się z Żydów. Redaktor „Kurier Bydgoski”, który poruszył tę sprawę, został uniewinniony.

Tak wyglądają fakty większej wagi, które doszły do wiadomości publicznej. Ile zaś musi zachodzić wypadków mniejszych, które pozostają bez echa. To też wskazana jest jak największa czujność katolickiej opinii, mocne i zdecydowane reagowanie, by pohamować budzące się zachwaleństwo żydowskie wobec świętości naszej wiary.

## Końce bez róz

### PRZED I POTE

Ludzie czytają co mówili przed paru laty nasi dwaj dygnitarze od Oświaty, gdy byli secesyjnymi profesorami i dziwią się, że dziś tak zmieniły zdanie.

Prawdopodobnie gdyby nie zmienili nie zostaliby ministrami. Ciekawe czy gdy przestaną ministrować wrócą do dawnych przekonań?

### W KATOWICACH

O zjeździe ZZZ na Śląsku są dwie relacje: Zebrani przyjęli z entuzjazmem... potępił z oburzeniem... karnie stanęli w szeregu... wyrzili jednomyślnie... wzniesli okrzyk na cześć wojewody... usunęli nieliczne zgagrenowane jednostki...

### Relacja druga:

Konsleracja organizatorów... zwarty front... nieudane próby rozłamu... niezłomna wola... miazdząca większość... wystąpił depesze do Hiszpanii... wtargnięcie pijanej bojówki... Relację pierwszą głoszą ludzie subsydiowani przez rząd — obecnie, a drugą subsydiowani — przed paru miesiącami.

### DLACZEGO?

Komunistyczny „Głos Powszechny” nie ukazał się w niedzielę. Redaktor naczelny stwierdził, że to z powodu prześladowań, którym ulega podobnie, jak kubek w kubek doń podobni prekursorzy t. j. Babeuf, Blasco Ibanez i Leonidas.

„Goniec” twierdzi, że „Głos” nie wyszedł bo nie płacił zecerom, więc zastrajkowali.

### DOBRE RADY

„Wiadomości Turystyczne” drukują rewelacyjne rady i wskazówki dla ni dcaimych turystów. Wyglądają one mniej więcej tak:

Gdy się chce gdzieś daleko pojechać, a nie ma się własne

go auta — najlepiej pociągiem!

O rozkładzie pociągów należy się dowiadywać na dworcu!

Podczas wycieczki w celu podziwiania krajobrazu, gdy zapadnie noc należy przestać oglądać widoki!

Gdy się jest zmęczonym dla odpoczynku można usiąść!

Gdy się chce coś kupić w obcym mieście należy wejść do sklepu!

Gdy się chce coś zjeść należy wejść do restauracji!

Jeśli się nie chce chodzić w brudnej bieliźnie trzeba ją wyprać!

By wycieczka tanio kosztowała należy wydać jak najmniej pieniędzy!

Tylko lekkomyślności Polaków można przypisać, że stale podróżują bez uprzedniego kupienia „Wiadomości Turystycznych”. Oczywiście nigdy nie dadzą sobie rady. (kol.).

## PRZYCZYNY ROZWIĄZANIA

Mówią, że przyczyną rozwiązania Legionu Młodych był fakt, że na terenie poznańskiej Szkoły Głównej Handlowej, przy wyborach do Bratniej Pomocy, Legion Młodych wystawił wspólną listę z Młodzieżą Wszepolską. Stąd w sferach miarodajnych zaczęto po dejrzać te organizacje o przejęcie w szereg opozycji narodowej.

## NIELEGALNE ULOTKI LEGIONU MŁODYCH

Na uczelniach warszawskich rozdawane były ulotki Legionu Młodych, potępiające ostatnie zajścia akademickie. Jak wiadomo, Legion Młodych został rozwiązany. Jak widać, przechodzi on teraz do działalności nielegalnej, rozpoczynając ją od kolportażu nielegalnych ulotek.

# Wielkie zakupy Włoch i Niemiec powodem wyższości cen pszenicy znamienny artykuł „Timesa”

„Times” ogłasza sensacyjny artykuł w sprawie panującej na rynkach światowych tendencji wzrostowej cen zboża. Ogólnie panującą wyższość cen „Times” przypisuje olbrzymim zakupom, jakie poczyniły w ostatnim czasie Niemcy i Włochy. Oba te państwa miały w ostatnim roku bardzo mierne zbiory, tak, że już w miesiącach bieżących dotkliwie daje się w tych krajach we znaki brak pszenicy. W ostatnim czasie Włochy zakupiły w Argentynie wielkie ilości pszenicy, tak, że należy się liczyć z możliwością wydania przez rząd Argentyny w dniach najbliższych zarządzenia o wstrzymaniu wywozu pszenicy do końca bieżącego miesiąca.

Drugim powodem wyższości cen pszenicy są mierne zbiory w głównych krajach produkujących pszenicę, które spowodowały wyczerpanie się światowych zapasów pszenicy z poprzedniego roku.

Tydzień ubiegły zaznaczył się na krajowych giełdach zbożowych dalszą tendencją wzrostową. Pszenica w ciągu tygodnia zwykłała w granicach od 50 gr. do złotego, do 33 zł. za 100 kg., żyto w granicach od 25 gr. do 75, do 26 zł. 75 gr., zwykłała także pozostałe zboża w granicach od 25 gr. do 1 zł.

Gwałtowna wyższość cen na krajowych giełdach zbożowych ma wszelkie cechy spekulacji, istnieje w związku z tym możliwość zarządzenia ogólnej rejestracji zapasów zboża u rolników, kupców i młynarzy, oraz

przystąpienie do wymiaru maki clemnej zarówno żytniej jak i pszennej. Społeczeństwo polskie oczekuje energicznych zarządzeń, które uchroniąby przed spekulacją żydowskich rekinów zbożowych.

## W POZNANIU

### ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

# Ideologia motopompy Jak ktoś zdobył Jerycho

(g) Zarządzenia ministra Świętosławskiego są krytycznie oceniane przez prasę różnych odcieni; zsolidaryzowała się z nimi jedynie prasa żydowska, folksfrentowa i konserwatywny „Czas”.

## Ideolog a motopompy

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy:

Stanowco więc bronił młodzieży, wbrew temu, iż posunięcie min. Świętosławskiego rzuca na nią cień — przestępców. Wiemy bowiem, że ostatnie zarządzenia mogą być tylko tymczasowym środkiem przywrócenia spokoju w atmosferze uniwersyteckiej, środkiem już bankrutującym. Dupiero serdecznie wczucie się w ideowe podłoże młodzieży, dopiero stworzenie dla ideowych pragnień młodych właściwego nurtu poprzez szkołę, dom rodzinny i ogólne warunki życia państwowego rozwikłania na trwałe ten zaogniony problem.

Wnioskuje: najwyższy czas skończyć z metodami policyjnego rozwiązywania kwestii młodzieży w Polsce; trzeba chwycić do metod konstruktywnych. Sprawa młodych jest bowiem jednym z zasadniczych warunków prawdziwej konsolidacji narodu, bez jej pozytywnego rozwiązania ruch konsolidacyjny będzie pozabawiony — przyszości.

Krakowski „Głos Narodu” wyraża poglądy podobne:

Mamy jednak poważne wątpliwości co do tego, czy rozwiązanie politycznych organizacji zapobiegnie powtarzaniu się tych ekscesów.

Nie należy się ludzi, by młodzież akademicka przestała „politykować”. Politykowała zawsze i politykować będzie. Trudno wymagać od człowieka inteligentnego, który ma o czy otwarte by nie patrzył, lub by patrząc nie myślał. Zresztą nie kto inny, tylko pomajowy „regime” sam starał się rozbudzić polityczne zainteresowania młodzieży, tworząc dla niej organizacje polityczne („Legion Młodych”), nawet wśród uczniów gimnazjalnych („Straż Przednia”). Jeśli się więc teraz uniemożliwi młodzieży politykowanie jawne, to — łatwo sobie dopowiedzieć — resztę.

Tę resztę nie chce sobie dopowiadać p. minister oświecenia i pozostawiać przezeń rektorzy uczelni warszawskich. Nauka w Polsce idzie dalej pod znakiem jędrzejewiczowskiej motopompy. A młodzież jej wychowawcy przez usta wiceministra Ujejskiego traktują, jak zbrodniarzy.

„Głos Narodu” pisze w innym miejscu o odnoszeniu się do młodzieży:

Przed wszystkim trzeba się pozbyć traktowania jej jak jakiejś bandy, która robi awantury dla samych awantur. To co nas razi, — to, co nazywamy niekulturalną formą reakcji młodzieży, — jest buntiem i protestem w imię zdrowych i idealnych zasad. Niekulturalne zaś formy tej reakcji są wynikiem tylko zderzenia z ideą, z powodu, że czynniki, do których to należy, nie chcą realizować tych zasad uważanych przez młodzież za słuszne i wielkie.

## Za mną! Marsz!

„Kurier Poranny” pomieścił do nosy politycznie artykuł p. Dziesiąta Stahla p. t. „Co to jest konsolidacja?”

Jest więc rzecz jasna, że nie do partyjnych antykwaryuszów o koalicyjną kombinację, lecz właśnie poprzez stawiane przez nich przegrody i ploty, zwrócić się do szerszych mas społeczeństwa p. Adam Koc o współdziałanie i zjednoczenie.

I jest po wtóre równie jasne, że nie zwrócić się w imię „konsolidacyjnych” przez siebie rozmaitych cudzych programów, ale wystąpić z własnym programem, sformułowanym w deklaracji ideowo-politycznej. Z programem ogólnym i pozytywnym, ale zwartym i nowym — nowość to starała się ze szczególnym wysiłkiem zatuszować interpretacja prasy partyjnej — z programem, który ma własne stanowisko i wyraża podstawę konsolidacji.

I jest oczywiście, że wyciągnięta do zgodnego współdziałania dłoń nie zaprasza do targów, ani do kompromisów. Nie powiewa nad nią biała chorągiew parlamentarzysty, lecz sztandar młodej idei politycznej, mobilizujący swoje siły.

P. Stahl ze sztandarem młodej idei politycznej idzie teraz do szturm.

Czego trzeba? Trzeba dynamiki i rozpędu, i siły, która wypłynąć może tylko ze świeżych źródeł nowej syn-tezy, czyli nowej prawdy i wiary politycznej.

Przystroiliśmy się w apostołskie szaty prawi kazania p. Stahl społeczeństwu i swoim (od 3 lat) przyjaciółom politycznym: Jest to śmieszne złudzenie — mogą mu ulegać naiwni, albo karmić się nim oportuniści i ludzie zmęczeni walką, — że da się zawierać kontrakty ideologiczne z przeciwnikami, albo ich przekonywać przez koki-

ryjne koncedowanie od 39 proc. do 50 proc. racji. Ta metoda może doprowadzić chyba do transakcji handlowych, ale nigdy do wewnętrznych transformacji ideowo - politycznych. Szawel nie zmienił się w Pawła dlatego, że mu schlebiano i przynano półtora ćwierci racji.

Słusznie uważa p. Stahl, że okres zwartych akcesów ideologicznych do t. zw. sanacji został zamknięty z chwilą, gdy jego grupa polityczna, Związek Młodych Narodowców, z obozu opozycji narodowej przemaszewowała do obozu rządowego. Od chwili, gdy p. Stawek zawarł pewien „kontrakt ideologiczny”, zdobywając sobie pełny akces pewnej grupy politycznej, oboz rządowy ukończył proces swej krystalizacji.

Szawłowi wtedy nie przyznał ani ćwierci racji, a zmienił się w Pawła. Na ten zachęcający przykład własny wskazuje p. Stahl.

Ideologiczne kontrakty, punkcje i kokiety mogą tylko przedłużyć odpocynkowy postój życia polskiego, a przekładając się, cofać go wstecz, lecz nigdy nie porusza go naprzód. I równie płytka jak nieszczerza jest koncepcja likwidacji przez brzmiałych, anachronicznych sporów i przeciwności przez chowanie się z białą chusteczką neutralności i wzajemne okazywanie.

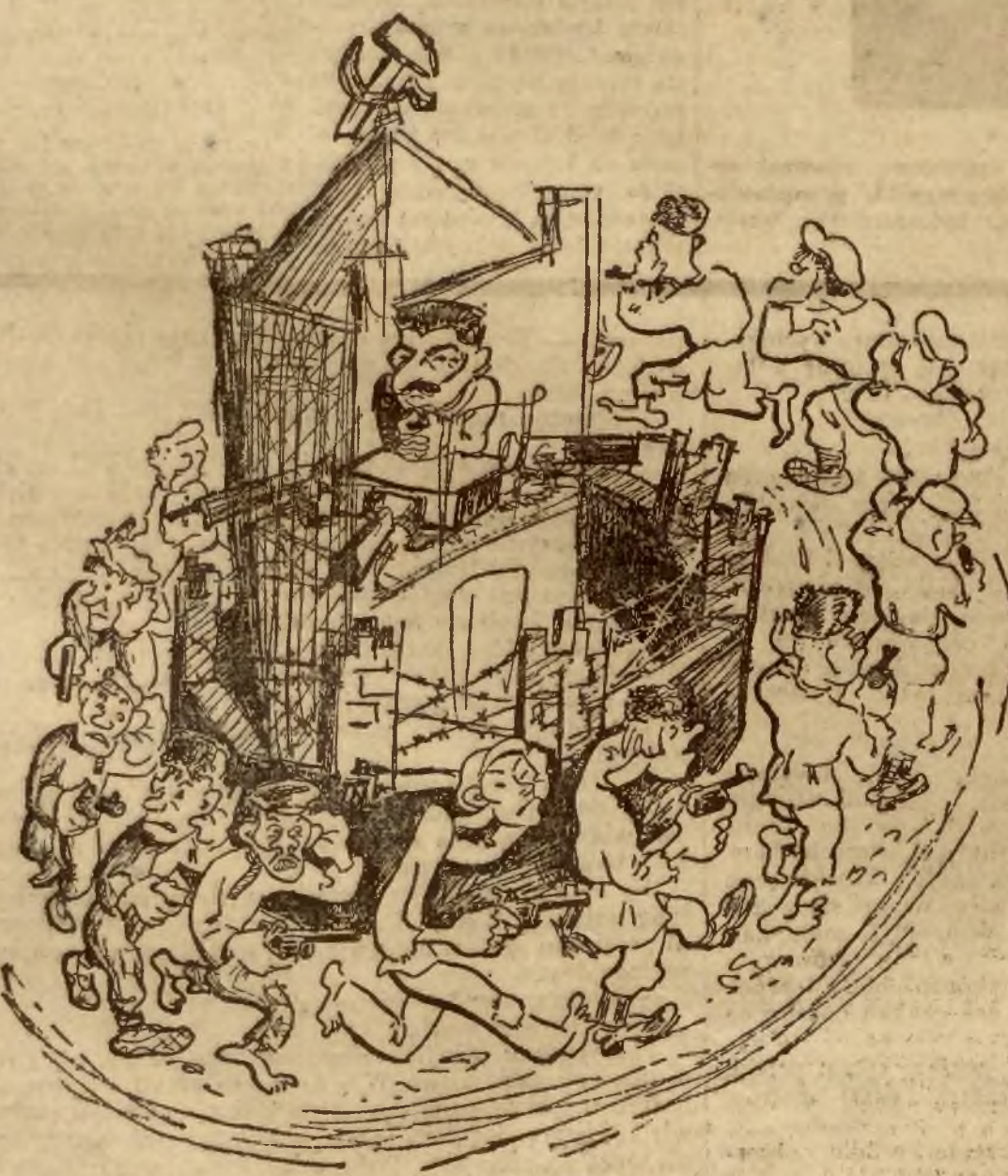
A teraz na koncie p. Stahl swym własnym, męskim przykładem zachęca swych bliźszych i dalszych przyjaciół politycznych do walecznej postawy. Uszy do góry.

Być może, że tu i ówdzie w górnych i stolicznych ośrodkach naszego życia politycznego występuje zmęczenie, rodzące swoje charakterystyczne objawy impasu. I być może, przez pryzmat tego zmęczenia ocenia się mylnie a pesymistycznie zasoby sił moralnych, które z głębin życia narodowego może wykreślić młoda i świeża, twórcza i żywotna idea Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ma ku temu dość w sobie mocy. Aby doszło do tego, musi ta idea porzucić ploty i mury graniczne dotrzeć do świeżych, młodych i gotowych do walki żywiołów. Trzeba tylko chcieć im ją zanieść i umieć to uczynić, łamiąc przeszkody.

Do boju nastał czas! P. Stahl zadął w trąbę jerychońską i rozpadły się ploty i mury.

## W Z.S.R.R.



Rys. S. Szpakowski

System wzajemnej opieki i zaufania.